

Łódź, dnia 12 listopada 1978 r.

Ob.- 0322/78

RAJNY  
Krz. Nr. 5

89

Rozdzielnik

1. I Schar. Kł. P.P.R.
2. K-dł. Bogdan. 170
3. Bydziej VI
4. Bydziej IV
5. p/a

I SEKRETARZ  
KOMITETU ŁÓDZKIEGO P.P.R.  
TOW. B. ROPAKIw miejscu  
-----INFORMACJAdot. działalności członków i sympatyków  
NORCIS w Łodzi w związku z 60 rocznicą  
odnykania niepodległości przez Polskę

Jak już informowaliśmy Towarzysza I Sekretarza w związku z 60 rocznicą niepodległości Polski elementsy antysocjalistyczne w Łodzi postanowiły rozlepić na ulicach miasta ksorograficzną odbitkę zdjęcia J. Piłsudskiego, a także wieńiec na Grobie Nieznanego Żołnierza oraz uczestniczyć w uroczystości w katedrze. W dniu 11 br. uzyskaliśmy informacje o zamiarze rozklejania na ulicach miasta również ulotki opracowanej przez środowisko robotnicze.

Mogąc w przedającej informacje o przygotowywanych obczech o negatywnym wydźwięku politycznym poczyniliśmy czynności w kierunku ich ograniczenia. W dniu 11 br. w drodze czynności operacyjnych przejęliśmy 175 ulotek przygotowanych do rozklejania i kolportażu. W ciągu nocy z 11 na 12 i w godzinach porannych dnia dzisiejszego w różnych punktach miasta ujawniono 119 sztuk wspomnianych ulotek. W przeważającej większości były one rozmieszczone na klatkach schodowych i windach domów mieszkalnych oraz przyklejone w bramach posesji na terenie dzielnic Śródmieście i Polésie. W Śródmieściu ulotki ujawniono w białych sąsiadujących z osiedlem im. Łuninby, w rejonie ulic Lubockiego, Motekki, Nowotki, Tanina i Styrskiej - ogółem zajęto stąd 105 ulotek. Aglomeracje ulotek rozłożone były na tym osiedlu również za wycieraczkami przy schodach parkujących pod blokami. W dzielnicy Polésie ulotki rozklejane były w windach posesji przy ulicy Przędzajowej.

Należy podkreślić, że wraz z ulotkami w wyżej wymienionych miejscach rozplakatowane zostały afisze z wizerunkiem J. Piłsudskiego. Zostały one przyklejone na domach mieszkalnych, w kilku przypadkach na gmachach użyteczności publicznej/pocztę, przystanki MK, kino "Wolność". W sumie zdjęliśmy ich 40 sztuk.

W dniu dzisiejszym członkowie Łódzkiej grupy ROPCIO słożyli z okazji 60 rocznicy odzyskania niepodległości Polski wieńce przy Grobie Nieznanego Żołnierza i w katedrze przy tablicy poświęconej żołnierzom AK. Około godziny 10.00 wieńce te przywiezione zostały do kościoła i ukryte, a tuż przed rozpoczęciem nabożeństwa /przed godziną 12.00/ przeniesione w pobliże ołtarza głównego. Przy wieńcach zgromadziło się około 15 organizatorów akcji, między innymi: K. Ożogowski, H. Chwałowski, A. Ostoja-Owsiński, B. Orłowska i W. Barański oraz 8 młodych ludzi dotychczas przez nas nie rozpoznanych. Zauważono obecność w kościele S. Kocorowski i H. Kłosa. W czasie mszy odczytany został zgodnie z planem list biskupów w 60 rocznicę odzyskania niepodległości Polski /treść listu przekazał mi Tow. I. Schrotarzowi w dniu 4 bm./ Obecność wieńców nie wywołała większego zainteresowania wśród wiernych uczestniczących w nabożeństwie /około 1.200 osób - znaczna ilość młodzieży/.

Po zakończeniu nabożeństwa grupa członków ROPCIO słożyła jeden wieńiec przy tablicy poświęconej żołnierzom AK wewnątrz katedry /wieńiec słożyli: H. Chwałowski i W. Barański/, drugie natomiast przy Grobie Nieznanego Żołnierza /wieńiec słożyli A. Ostoja-Owsiński i K. Ożogowski/. Słożeniu wieńców towarzyszyła grupa około 60 osób. Przy Grobie Nieznanego Żołnierza około 15 osób odśpiewało jedną zwrotkę Hymnu Państwowego. Po złożeniu wieńców inicjatorzy akcji rozeszli się do domów.

W kilka minut później grupa funkcjonariuszy KMO w mundurach ubranych po cywilnemu słożyła wieńce kwiatów przy Grobie Nieznanego Żołnierza usuwając zarazem z wieńca ROPCIO jedną z szarf z napisem "Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela". Podobnie postąpiono z szarfą z wieńca złożonego w katedrze.

W związku z przesyłką zdjęć J. Piłsudskiego i ulotki, które próbowano kolportować oraz naklejać na terenie miasta.

ZASTĘPCA  
KOMENDANTA W ZWIĄZKACH DO  
ds. Si. i byt. Bezpieczeństwa  
1971  
pik m. i. Jastrząb

AB/ 0320/78

Łódź, dnia 8 listopada 1978 r.

T a j n e

Egz. Nr 4

I SEKRETARZ  
KOMITETU ŁÓDZKIEGO PZPR  
TOW. B. KOPERSKI

w m i e j s c u

W związku ze zbliżającą się 60 rocznicą odzyskania niepodległości przez Polskę łódzkie środowisko ROPCio podejmuje dwie dalsze inicjatywy a negatywnym wydźwięku politycznym. Jedna z nich dotyczy zamiaru kolportażu tzw. "Deklaracji Ruchu Wolnych Demokratów", w której dezawuuje się wkład polskich komunistów do odzyskania niepodległości przez Polskę. Dokument został opracowany przez K. Głogowickiego i A. Ostoję-Owsianego /aktywistów łódzkiej grupy ZINO/, a następnie poparty przez A. Wojciechowskiego i M. Skuzę z Warszawy oraz A. Pleńnera z Wrocławia. A. Wojciechowski będzie usiłował zapoznać z nim korespondentów zagranicznych akredytowanych w Warszawie. Istnieje przy tym zamiar kolportowania go w kręgu elementów antysocjalistycznych na terenie kraju. Ze strony A. Pleńnera wywierany jest też wyraźny nacisk na otwarcie deklaracji do "podpisu przez lud".

Druga inicjatywa podejmowana jest przez ropciowców związanych z B. Czumą. Zamierzają oni rozlepić w dniu 11 bm. na ulicach miasta kserograficzną odbitkę zdjęcia J. Piłsudskiego z okolicznościowym dopiskiem.

Informując o powyższym melduję Towarzyszowi I Sekretarzowi, że podejmujemy czynności w celu ograniczenia realizacji obu inicjatyw elementów antysocjalistycznych.

W załączeniu przesyłam "Deklarację" oraz odbitkę zdjęcia J. Piłsudskiego.

ZASTĘPCA  
KOMENDANTA POLICJI  
DZIAŁU OCHRONY WŁAŚCIWOŚCI  
WŁAŚCIWOŚCI  
plk mgr J. [imię] [nazwisko]

## DEKLARACJA WOLNYCH DEMOKRATÓW

-----

w sprawie 60 rocznicy odzyskania niepodległości

Mężowie stanu wszędzie są zgodni co do tego, że jako warunek zawarcia pokoju powinna powstać Polska zjednoczona, niepodległa, samodzielna. /Z orędzia prezydenta Wilsona do senatu z dnia 22.I.1917 r./.

Taka Polska powstała. Była ona wynikiem wysiłku i ofiar kilku pokoleń Polaków, poparcia i pomocy życzliwych nam narodów i ich przywódców, klęski i upadku państw zaborczych. Odrodzone państwo Polskie jest faktem politycznym i prawnym istniejącym od 60 lat. Rocznica ta staje się wydarzeniem politycznym, gdyż czynniki rządowe po raz pierwszy od 30 lat nie tylko nie przemilczają tej rocznicy ale nawet same organizują warunki do jej uroczystych obchodów. Jest to okoliczność znamionna i godna odnotowania ale zarazem skłaniająca do wyrażania własnego stanowiska w tej sprawie. Oficjalna propaganda bowiem korzystając ze środków masowego przekazu tak przedstawiła okoliczności odrodzenia państwa polskiego, że w roku 1918 było to jedynie następstwem procesu rewolucyjnego w imperium rosyjskim carskim, a w roku 1945 skutkiem wyzwolenia Polski spod okupacji niemieckiej przez Armię Czerwoną. W ten sposób cała historyczna zasługa odzyskania niepodległości zostaje przypisana wyłącznie ZSRR. Jest to oczywista nieprawda, gdyż zasada samostanowienia narodu proklamowana w orędziu przez Wilsona z dnia 8.I.1918 r., której konkretyzacją był ów słuszny punkt 13-go orędzia głoszący "musi być stworzone niezależne Państwo Polaki", stanowi element programu działania w reprezentacji Wielkich Demokracji Zachodnich, których Polska była aliantem zarówno na konferencji w Wersalu 1919 r. jak również w Jałcie i Poczdamie w 1945 r. O fakcie tym naród Polski nigdy nie zapomniał, zaś oportunistyczne usiłowania propagandy partyjnej wbrew zamiarom jej sterników nie tylko nie ułatwia lecz utrudnia normalizację stosunków Polaki i ZSRR. Biorąc bowiem pod uwagę, że powojenna Polska znajduje się w strefie wpływu ZSRR, w której panuje osławiona doktryna breżniewowska o ograniczonej suwerenności państw, opinia polska, w której przetrwała typ myślenia historycznego nad politycznym, utrwała się na pozycjach ukonstytuowanych w warunkach niewoli naszego narodu.

W tradycji tego myślenia takie pojęcia jak niepodległość i suwerenność są traktowane równoznacznie z resztą, są one synonimami w sensie semantycznym. Wynika z tego proste następstwo myślowe - skoro państwo polskie nie jest suwerenne to Polska nie jest niepodległa. I w tym prostym następstwie myślowym zostaje pominięte całe doświadczenie związane z fazą rozwoju współczesnego świata, które określa się jako neokolonializm i w której niepodległość i suwerenność mają inne znaczenie polityczne. Przywojenie świadomości społecznej w Polsce odmiennego sensu tych pojęć stanowi konieczny warunek modernizacji tej świadomości. Umożliwi to społeczeństwu zajęcie właściwego stanowiska w tak arcyważnej sprawie i w zgodzie z rzeczywistością pozwoli uznać, że wtedy kiedy istnieje państwo polskie Polska jest niepodległa. Przyjęcie takiego punktu widzenia tworzy przesłanki dla procesu przezwyciężenia istniejącego w świadomości politycznej Polaków paradoksu wyrażającego się w tym, że niepodległość łączy się nierozdzielnie z odrodzeniem państwa polskiego, a równocześnie istnienie państwa nie uznaje się za fakt równoznaczny z niepodległością narodu.

Próba utożsamiania istnienia państwa z niepodległością narodu wywołuje u wielu Polaków zastrzeżenia, a nawet sprzeciw. Negują oni własne państwo w imię niepodległości klasy społecznej lub narodu. Uważany, że rozwiązanie tego paradoksu polskiej świadomości politycznej winno stać się głównym zadaniem dla wszystkich świadomych sił narodu. Następstwem jego w sferze postaw politycznych jest bowiem utożsamienie pozycji w stosunku do sił sprawujących władzę w państwie z pozycją wobec samego państwa. Stanowisko takie w sytuacji kiedy rozwój aktywności politycznej społeczeństwa staje się procesem nieodwracalnym może być źródłem groźnej deformacji życia politycznego w naszym kraju i temu należy w porę zapobiec.

Niebezpieczeństwo to jest realne, gdyż sprawująca władzę partia jest nie tylko spadkobierczynią ale i kontynuatorką nurtu ideowo politycznego, który w dwóch istotnych momentach naszych dziejów współczesnych tj. w latach 1918- i 1942-45 zdecydowanie wystąpił przeciwko odrodzonemu państwu polskiemu, bo było ono burżuazyjne. Obecnie zaś ośrodki tradycyjne nie chcą uznać tego państwa, bo jest

ono komunistyczne.

W obu przypadkach dużą rolę odgrywają niewątpliwie resentymenty klasowe, ale także przyjęta tradycja myślowa, anachroniczna wobec potrzeb wynikających z aktualnego rozwoju społeczno-politycznego naszego narodu.

O jednym z aspektów tej tradycji była już mowa. Obecnie należy zająć się tradycją nurtu reprezentowanego przez PZPR. Jest nią ideologia marksistowsko-leninowska głosząca, że robotnicy nie mają ojczyzny, a państwo to tylko aparat zorganizowanej przemocy klasowej. Jeśli zatem aparat taki nie jest w dyspozycji klasy robotniczej i jej awangardy - partii komunistycznej - to wówczas państwo jest siłą obcą klasowo i powinno być zdruzgotane przy pomocy wszystkich dostępnych środków nie wyłączając udziału sił zbrojnych drugiego państwa. Ponieważ w obu wspomnianych okresach historycznych w państwie polskim władzę sprawowały inne siły społeczne niż klasa robotnicza, która stanowi tylko część społeczeństwa choć jej przedstawiciele zasiadali w Sejmie RP, to państwo takie było dla komunistów "obce", natomiast "swoje" było dla nich państwo radzieckie, z którym nurt ten pozostawał w tym czasie w sojuszu. Zgodnie z założeniami wspomnianej ideologii nie kryterium narodowe lecz ideologiczno-klasowe stanowiło podstawę podziału na "swoich" i "obcych". Stanowisko takie znajduje aktualnie odbicie w uznaniu uczestników walk toczących się już w okresie powojennym o utrwalenie władzy ludowej za kombatantów na równi z tymi Polakami, którzy walczyli z niemieckim okupantem. Jak z powyższego widać "przypadek" wspólnej celi Moczarskiego ze Stropem symbolizuje nie tylko czas przeszły. W oparciu o tę ideologię uformował się typ Polaka - internacjonalisty, którego stosunek do państwa polskiego mógł ulec zmianie dopiero z chwilą zdobycia władzy w Polsce przez komunistów, dla których państwo stawało się "własnym" w dosłownym znaczeniu, a Polska częścią tzw. wspólnoty socjalistycznej na obszarze której wdeła się w życie cele ideologii marksistowsko-leninowskiej. Partia zdobyła władzę, utrwaliła ją i usankcjonowała prawnie w wyniku uchwalonych w lutym 1976 r. poprawek do Konstytucji PRL. Kiedy już PZPR została uznana za przewodnią siłę społeczeństwa w budowie socjalizmu, a przyjaźń i współpraca z ZSRR i innymi państwami socjalistycznymi za wyraz szczytnych tradycji solidarności z siłami wolności i postępu, wtedy to

dopiero czynniki oficjalne mogły zmienić swoje stanowisko wobec rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Istniejące w społeczeństwie pozytywne nastawienie uczuciowe związane z tą rocznicą PZPR chce spożytkować dla dalszego utrwalenia status quo polityczno-prawnego.

I taka jest naszym zdaniem geneza zmiany stanowiska przez czynniki oficjalne wobec rocznicy odzyskania niepodległości dopiero w 60 roku tej niepodległości. PZPR będąc czynnikiem sprawującym władzę w państwie polskim nie utożsamia się jednak z tym państwem, gdyż traktuje je jedynie instrumentalnie jako narzędzie realizacji swoich celów i ochrony swoich interesów. Natomiast każda forma opozycji jest traktowana jako opozycja wobec państwa. Jest to zgodne z logiką przyjętych założeń ideologicznych, w myśl których partia stanowi głowę państwa. I sekretarz tylko symbolizuje tę głowę. Skoro więc obywatel jest w opozycji w stosunku do tej głowy to jest także w opozycji wobec innych organów tego ciała. Z tych względów opozycjonista polityczny traktowany jest jako wróg ludu, bądź jako renegat i zdrajca państwa socjalistycznego. Po zdobyciu władzy przez komunistów zgodnie z dialektycznym prawidłem przemiany toż w antytezę klasowy internacjonalizm przemienia się w klasowy imperializm.

Podobną metamorfozę przeszedł również nacjonalizm. W wyniku tego przekształcenia w treści, jak uczy doświadczenie państw socjalistycznych, chodzi już nie o uwłaszczanie proletariatu lecz o sproletaryzowanie społeczeństwa, nie o demokrację ludu lecz o denacjonalizację mas ludowych i włączenie ich w kosmopolityczne imperium rządzone przez dyktatury komunistyczne, w których komuniści internacjonalisti pełni rolę nowej szlachty czy też rolę nowej klasy panującej.

Takie oto realne warunki określają paradoks polskiej świadomości politycznej, która łącząc niepodległość narodową z odrodzeniem państwa polskiego równocześnie nie chce uznać faktu istnienia tego państwa w znaczeniu niepodległości Polski.

W kontekście tych warunków można żywić uzasadnione wątpliwości co do realności takiego pojęcia w rzeczywistości w której uznaje się niepodległość Polski, mimo, że państwo polskie nie jest suwerenne przynajmniej w pełnym zakresie tego pojęcia. By uniknąć nieporozumień musimy stwierdzić, jako uczestnicy Ruchu Wolnych Demokratów, że istnienie państwa, którego istotę

ujmujemy inaczej niż ideologia marksistowska, uznajemy za warunek konieczny naszego bytu narodowego, ale równocześnie warunek niewystarczający.

Dla zapewnienia tego bytu niezbędna jest także suwerenność państwa, która jest rzeczywista tylko wówczas gdy wynika z podmiotowości politycznej społeczeństwa. I to różni suwerenność państwa od niezależnego reżimu politycznego panującego w państwie. Istnienie takiej niezależności od własnego społeczeństwa lub innych państw, co jest często funkcją terroru i sprzyjających koniunktur międzynarodowych, może mieć pozytywne skutki dla społeczeństwa jako całości ale nie może stanowić substytutu suwerenności. Tę bowiem należy zawsze rozpatrywać w trzech aspektach równocześnie: 1/ suwerenność społeczeństwa jako podmiotu politycznego w państwie,

- 2/ suwerenność organów państwa w relacji z czynnikiem sprawującym władzę w państwie tj. partią,
- 3/ suwerenność państwa w jego stosunkach nie tylko z ZSRR ale także z innymi państwami.

Jak z powyższego widać istnienie państwa pojmujemy jako istnienie możliwości politycznego samostanowienia społeczeństwa polskiego w sposób zorganizowany prawnie. By jednak możliwość ta mogła zmienić się w realność musi istnieć świadoma swych celów aktywność obywatelska. Jeśli bowiem takiej aktywności brak to państwo staje się tylko formą, w którą można wpisać dowolną treść, m.in. socjalistyczną i przemienić Polaków np. w ludzi radzieckich itp. Wyrażoną niżej wątpliwość co do realizmu naszego stanowiska, po tych uwagach wyjaśniających należałoby odnieść raczej do realności takiego zjawiska jakim jest świadoma swych celów aktywność obywatelska. Jej wzrost zaś, który jest widowym procesem narastającym w czasie, daje temu wyraz głosząc tezę o konieczności rozwoju demokracji socjalistycznej, z czym wiąże się aktywność społeczna pod ścisłą kontrolą partii w granicach i formach przez nią ustalonych i akceptowanych.

Powstaży w 1956 roku Związek Młodych Demokratów i wywodzących się z jego idei Ruch Wolnych Demokratów nie podlega tego rodzaju reglamentacji i nie uznaje kierowniczej roli PZPR, jest suwerennym ośrodkiem myśli i woli narodowej. Będąc takim ośrodkiem, w sposób świadomy w refleksjach związanych z rocznicą odzyskania niepodległości, wysuwamy na plan pierwszy zagadnienie państwa polskiego, gdyż spór o charakter państwa stanowi kamień węgielny wszelkich



innych sporów toczących się w Polsce w okresie 60-lecia. W II Rzeczypospolitej spór wiodli tzw. partyjniacy z państwowcami. Majowy zamach stanu i proces brzeski przesądziły wyniki tego sporu na korzyść państwowców. Powstało państwo, które historycy określili mianem autorytatywnego. Czynniki sprawujące władzę miały w nim głos rozstrzygający w sprawach potrzeb i kierunku społecznego. Walka tzw. ideologii narodowej, która opierała się na etyce egoizmu narodowego z ideologią państwową, która hołdowała tzw. postawie prometejskiej w istocie nie dotyczyła charakteru państwa, lecz roli każdej z tych dwóch orientacji politycznych w tym państwie.

W okresie powojennym PRL przez nawiązanie do Konstytucji z 1921r. tzw. marcowej rehabilitowała pogardzane sejmokractwo i partyjniactwo okresu przedmajowego. Ale dopiero przyszłość miała okazać, że komuniści postępując tak, działali zgodnie z własną doktryną w której partia, a nie państwo jest ośrodkiem władzy politycznej. Nawiązując zatem do tradycji demokratyczno-parlamentarnej II Rzeczypospolitej dążyli tylko do zjednienia sobie sympatii a nawet poparcia sił opozycyjnych wobec państwa autorytatywnego i na tym polegała ta wielka mistyfikacja polityczno-propagandowa partyjnej doktryny. PZPR wraz z satelitarnymi stronnictwami politycznymi oraz ośrodkami myśli społeczno-politycznej takimi jak PAX, Znak itp. a także bezpartyjnymi bolszewikami tworzy Front Jedności Narodu. Stanowi on wewnętrzne zaplecze polityczne reżimu komunistycznego i będąc tworem ponadpartyjnym przypomina koncepcję BBWR-U/OZN-u z okresu międzywojennego. Działanie tego tworu daje partii podstawę do głoszenia poglądu o istniejącej rzekomo jedności moralno-politycznej społeczeństwa, na marginesie którego znajdują się tylko reakcyjniści i malkotenci. W ten sposób formuje się teza, że partia empirycznie dowiodła, iż dokonała integracji politycznej społeczeństwa polskiego bez potrzeby realizacji koncepcji rządu jedności narodowej. Teza ta stanowi kolejną mistyfikację jaką PZPR narzuca społeczeństwu i chce do niej także przekonać Europę i państwa sprzymierzone z Polską, które porozumiały się o sytuacji politycznej w powojennej Polsce. Wbrew temu przekonaniu społeczeństwo polskie nie akceptuje stanu swojego zniewolenia politycznego, którego pośrednim dowodem była tzw. dyskusja konstytucyjna, od której zaczęła się nowa fala konfrontacji reżimu ze społeczeństwem. Ważnym elementem tego sporu o państwo jest tocząca się od samego początku w PRL ostra walka wewnątrz partii między tzw. internacjonalistami i patriotami.

Frakcje te w walce o władze odwołują się do różnych sił społecznych szukając w nich dla siebie sojusznika. To powoduje, że zakresy obu tych koncepcji wykraczają poza ramy samej partii i nie pokrywają się z formalnymi podziałami partyjnymi i światopoglądowymi. Partia posługując się hasłami o określonej nośności społecznej wciąga przy ich pomocy w orbitę swoich wpływów te odłamy społeczne, które są wrażliwe na treści jakie wiążą oneztyimi hasłami. Jednym z takich haseł jest rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę. Lenin nazwał taki proceder oszukiwaniem ludzi przy pomocy haseł i w określeniu tym niewątpliwie trafnie oddał istotę opisywanego zjawiska. Pamiętając o tym wszystkie odłamy społeczeństwa powinny wyraźnie wiązać swój udział w życiu publicznym z dążeniami zmierzającymi do przywrócenia społeczeństwu jego podmiotowości politycznej, gdyż ta dopiero a nie wrzpst aktywności na gruncie oficjalnych ideologii stanowi wstępną przesłankę osiągnięcia suwerenności przez państwo polskie. Hasło "nic o nas bez nas" niech stanie się naszą dewizą obywatelskiej postawy i wytyczną działalności politycznej. 60-ta rocznica odzyskania niepodległości stanowi odpowiednią okazję do tego, byśmy jako obywatele państwa polskiego określili swój stosunek do tego państwa i własną aktywnością obywatelską stworzyli przesłanki jego suwerenności. Podejmując takie zadanie Ruch Wolnych Demokratów chce spełnić swoją powinność wobec społeczeństwa polskiego.

Łódź, listopad, 1978 rok.